Nr. 133. | Należytość pocztowa opłacono gotówką. | Lwów, środa 15 czerwca 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

C... PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 160 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyi 160 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareli 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała strona 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała ...ica pierwsza (pod nagłówkiem) 20.000 Mk., ... szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski **8 Mk.**

NA... | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZELNY: **ARTUR W. HAUSNER**

Nowe zmiany w gabinecie.

Rząd i Sejm.

Kompromitujące targowisko początkowo o teki różnych resortów, ostatnio skoncentrowane około ministerstwa spraw zagranicznych zostało nareszcie zakończone obsadzeniem tego niezwykle ważnego, ale też nie mniej trudnego i odpowiedzialnego posterunku. Po namiętnych swarach i intrygach los padł na p. Skirmunta, o którym nikt w Polsce nie wie, czy posiada jakieś kwalifikacye na to stanowisko: czy ma jaki program działania. Poprostu ministrem został człowiek bez twarzy, nie obciążony indywidualnością, na którego spokojnie mogły się zgodzić miernoty sejmowej większości rządowej bez obawy, aby ich wybraniec mógł przenieść ich poziom myślenia i wyprawadzić sam sejm z obłędu samobójczego, wśród którego dusi się całe życie państwowe.

Wszędzie na świecie przesilenia rządowe odbywają się pod znakiem jakiejś myśli politycznej jakiś minister ustępuje, bo z jego kierunkiem, czy sposobem działania nie godzi się sejm, a w jego miejsce powoływany jest człowiek, który nowym wymaganiom chce uczynić zadość. U nas jest jednak inaczej.

Ustąpił Sapieha, o którym nikt nie wiedział, dlaczego został ministrem, który niczem był przez cały czas swego urzędowania i godnego dostał następcę. Sapieha miał pamiętną kartę w życiu, jako uczestnik zamachu stanu, o drugim wiadomo tylko tyle, że był członkiem komitetu paryskiego, że w dyplomacyi kształcił się pod okiem Dmowskiego i choć podobno mniej pojętny uczeń dostał ambasadę w Rzymie. Na czem zaś tamtejsza jego działalność polegała i czem dodatnim się zaznaczyła, nikt w kraju nie umie powiedzieć, chyba tyle, że linia polityki włoskiej w stosunku do Polski przybierała coraz spieszniej kierunek równoległy do dyplomacyi angielskiej.

Rząd jest emanacyą Sejmu i w tem leży cały tragizm sytuacyi. W chwili gdy trzeba wysunąć najtęższe umysły, aby mogły sprostać olbrzymim trudnościom, aby wydrzeć lud górnośląski z paszczy czyhającego nań międzynarodowego kapitału, aby odpowiednio rozumną polityką przytłumić bodaj powszechny żar nienawiści, jaki wokół Polski się zgromadził; w takiej chwili niskie ambicye i podle intrygi decydują o desygnowaniu osób na najbardziej odpowiedzialne stanowiska.

Większość sejmowa jest winną stworzonej sytuacyi, a wina jej zwiększa się przez to, że nie dąży do rozwiązania tej suwerennej instytucyi, aby dać możność społeczeństwu wyłonić z siebie nową odpowiedniejszą reprezentacyę, któraby wytworzyła rząd zdolny do celowego działania.

W Polsce mieliśmy jeden dotąd rząd, który wystąpił z programem działania i który wiedział czego chciał, a był nim rząd ludowy Moraczewskiego.

Po jego ustąpieniu przyszła blada paderewszczyzny i bezpłciowe balansowanie, które wprowadziło państwo w toń nie do przebycia.

I wytworzyły się takie stosunki, że dziś o jakiejś polityce zasad nawet się nie mówi, żyje się kombinacyami, które są obce społeczeństwu.

Klasa pracująca i jej sejmowi reprezentanci w tej zabawie w rządy nie biorą udziału, są liczebnie za słabi, aby wywrzeć wpływ na korzystną zmianę stosunków, nie ponoszą też odpowiedzialności za stan obecny. Odpowiedzialność spada na tych, którzy z taką zajadłością obalali rząd Moraczewskiego poto, aby swymi rządami państwo do dzisiejszego katastrofalnego stanu doprowadzić.

Przed nowemi zmianami w gabinecie.

Minister skarbu Steczkowski zgłosił dymisyę.

WARSZAWA, 13. 6. (tel. wł.) Minister skarbu Steczkowski przesłał prezydentowi min. Witosowi pismo, w którem zgłasza swoją dymisyę.

Dymisya zostanie prawdopodobnie przyjętą.

Jako jednego z kandydatów na następcę wymieniają dyrektora banku kraj. Michalskiego. —

W związku z tą dymisyą słychać, że w najbliższych dniach ustąpią także wiceministrowie skarbu Rybarski i Weinfeld.

WARSZAWA, 13. 6. (E. E.) Radio. Gaz. Warsz". pisze, że Chadecy noszą się z zamiarem wycofania z gabinetu ministra sprawiedliwości Nowodworskiego, chorego od kilku miesięcy. Możliwa jest również według „G. W". dymisya ministra rolnictwa Raczyńskiego, wskutek rozszerzenia kompetencyi Urzędu ziemskiego a temsamem ograniczeniu kompetencyi ministerstwa rolnictwa.

Skirmunt przybędzie we czwartek do Warszawy.

WARSZAWA, 13. 6. (EE.). „Rzeczpospolita" donosi, że nowomianowany minister spraw zagranicznych p. Skirmunt nadesłał wiadomość, że przyjmuje ofiarowane mu stanowisko.

WARSZAWA, 13. 6. (EE.). „Przegląd Wieczorny" podaje, że według dokładnych obliczeń przyjazd p. Skirmunta do Warszawy nastąpić ma już w najbliższy czwartek.

O konwencyę kolejową między Polską a Sowietami.

WILNO, 13. 6. (EE.). W niedzielę rozpoczęła się konferencya polsko - rosyjska, zwołana do Stołpców w sprawie zawarcia konwencyi kolejowej między Polską a sowietami. W konferencyi tej biorą udział delegaci rosyjscy, oraz przedstawiciele dyrekcyi kolejowej wileńskiej.

Reasumując przebieg 6 tygodniowych walk komunikat powstańczy wyróżnia szereg oddziałów. I tak grupę północną Nowaka, walczącą bohatersko z przeważającemi siłami nieprzyjaciela, znakomicie zaopatrzonego w środki techniczne. W grupie środkowej komunikat wyróżnia oddziały 1. Dywizyi Gyntu, oraz Foltisa, walczące często na białą broń, które znakomicie udaremniły zamiar niemiecki przebicia się do Gliwic. W grupie południowej oddziały Sieciecha zniweczyły nieprzyjacielski ruch flankowy w rejonie Olsztyn. Dalej komunikat z uznaniem podkreśla sprawność kolejarzy, oraz działalność żandarmeryi.

Komunikat powstańczy z d. 12. bm. Niemcy ostrzeliwali powstańców, ustępujących ze strefy neutralnej. Na Zębowice rzucono 300 pocisków armatnich od których 40 powstańców zabitych, 70 rannych. Wieś Szembrowice ostrzeliwana jest w dalszym ciągu przez ciężką artyleryę niemiecką. Niemcy gromadzą gromadzą ogromne siły w okolicy Raciborza, chcąc przekroczyć Odrę. Atak niemiecki nastąpi prawdopodobnie dziś w nocy.

BYTOM, 13. 6. (E. E.) Radio. Komunikat urzędowy powstańczy z d. 12. bm. pojawił się jako ostatni, wskutek zawieszenia akcyi wojennej ze strony polskiej.

—•••—

Rokowania generałów koalicyjnych z powstańcami.

GDAŃSK, 13. 6. (Pat.). Według wiadomości z Opola generałowie koalicyjni odbyli w Błotnicy pow. oleśnego konferencyę z kierownikami powstania polskiego, oraz przywódcami niemieckiej samoobrony. Przedstawiciele komisyi koalicyjnej zaproponowali na wstępie równoczesne opróżnienie terenu plebiscytowego zarówno przez powstańców jak i przez samoobronę niemiecką. Gdy jednak przedstawiciele „Wydziału dwunastu“ uzależnili rozwiązanie samoobrony niemieckiej od uprzedniego przywrócenia dawniejszego stanu prawnego, przedstawiciele komisyi koalicyjnej zaproponowali, aby najpierw Polacy opuścili zajęte przez się obszary, a później dopiero uczynili to samo Niemcy. Polacy zażądali jednak w odpowiedzi na tę propozycyę równoczesnej ewakuacyi. Rokowania trwają dalej.

BYTOM, 13. 6. (EE.). Radio. Rokowania, prowadzone w Błotnicy (pow. Strzelecki), między powstańcami, komisyą międzysojuszniczą a przedstawicielami oddziałów niemieckich, nie zakończyły się dotąd. Mają one wielką doniosłość jako pierwsze pertraktacye urzędowe. Według kursujących tu pogłosek ostatecznym celem tych rokowań ma być rozbrojenie zarówno oddziałów niemieckich jak i polskich jeszcze przed 14 bm. Polacy nie będą utrudniać rokowań pod warunkiem, że Niemcy okażą dobrą wolę. Niemcy mimo rokowań wciąż jeszcze ostrzeliwują z ciężkich dział pozycye polskie poprzez przegradzające ich od Polaków oddziały francuskie i angielskie.

BYTOM, 13. 6. (EE.). Radio. Wyniki konferencyi w Błotnicy między powstańcami a Niemcami dotąd niewiadome. Podobno postanowiono w czasie od 14 do 25 bm. stopniowy odwrót powstańców przy równoczesnem rozbrajaniu Niemców.

LONDYN, 13. 6. (EE.). Radio. Korespondent „Times'a“ donosi z Opola, że nawet po wycofaniu wojsk z terenów spornych poważne trudności nastręczą organizacya miejscowej policyi polsko - niemieckiej, wobec rozdrażnienia wzajemnego obu zamieszkujących G. Śląsk narodów.

—•••—

Sytuacya na Górn. Śląsku.

OBSADZENIE G. ŚLĄSKA PRZEZ WOJSKA KOALICYJNE.

LONDYN. (Pat.) 13. czerwca. Z angielskich kół urzędowych komunikują: Sprawa wykonalności projektu utworzenia strefy neutralnej pomiędzy oddziałami niemieckiej samoobrony a polskimi powstańcami na G. Śląsku, została zbadana przez mały komitet koalicyjnych dowódców wojskowych, tamże funkcyonujących. W rezultacie tych narad zadecydowano, że wzmiankowany projekt posiada braki pod względem wojskowym, które sprawiają, że jest on niemożliwy do przyjęcia.

Nowy plan który obecnie miałby być przeprowadzony, polegałby na tem, aby przedewszystkiem oczyścić sporne terytoryum od nieuprawnionych do działania oddziałów zbrojnych zapomocą interwencyi wojsk koalicyjnych. Przy zastosowaniu tej zasady postępowania, oficerowie angielscy posłani zostali między innymi do Rosenburgu dla zakomunikowania polskim oddziałom, że wojska angielskie zamierzają zająć to miasto w określonym przez nich terminie, w rezultacie czego powstańcy polscy wycofali się z miasta spokojnie przed wkroczeniem wojsk angielskich.

Panuje przekonanie, że najważniejszą rzeczą w chwili obecnej jest przywrócenie autorytetu i kontroli nad obszarem międzysojuszniczej komisyi w Opolu.

Jako przykład niedopuszczalnych stosunków, można zacytować znany fakt: Wieczorem 7. b. m. pociąg z wojskiem angielskiem został zatrzymany przez posterunek powstańców pod Gliwicami, aż do chwili nadejścia od Korfantego odpowiedniego pozwolenia na wypuszczenie pociągu. Możliwość powtórzenia się tego rodzaju wydarzenia z pewnością nie będzie tolerowana, ponieważ doprowadzałoby to nieuchronnie do zmniejszenia autorytetu komisyi międzysojuszniczej.

—•••—

ANGLIA ZA UŻYCIEM SIŁY PRZECIW POWSTAŃCOM.

LONDYN. (Pat.) 13. czerwca. Reuter. Projekt utworzenia na G. Śląsku strefy neutralnej został odrzucony. Rząd angielski uważa za niezbędne dla przywrócenia spokoju przywrócenie autorytetu komisyi międzysojuszniczej. Rząd angielski wysłał do Paryża i Rzymu noty, w których żąda, aby wojska koalicyjne na G. Śląsku zostały upoważnione do użycia siły przeciwko powstańcom, — w razie potrzeby.

Wedle ostatnich wiadomości z G. Śląska przedstawiciele Francyi i Włoch przyjęli angielski punkt widzenia.

—•••—

LOJALNOŚĆ SIR STUARTA.

BYTOM. (Pat.) 13. czerwca. Miarodajne sfery polskie wyrażają się z uznaniem o bezstronnem stanowisku nowego przedstawiciela Anglii sir Stuarta.

Górnośląska prasa polska wyraża się również z uznaniem o działalności sir Stuarta. Wychodzący w Bytomiu „Oberschles. Wegweiser“ pisze między innymi: Przez lojalne zachowanie się angielskich wodzów, usunięte zostało nieszczęście, w jakie wtrącić chciał cały G. Śląsk gen. Hoefer. Uratowano przez to od zniszczenia, nietylko miliardowe dobra górnośląskie, ale uchroniono Europę od nowej wojny. Ze strony powstańców uczyniono wszystko, aby ułatwić komisyi międzysojuszniczej pacyfikacyę Górn. Śląska. Udowodniono przez to, że walka ich nie jest skierowana przeciwko koalicyi.

—•••—

CO PROPONUJE LE ROND?

BERLIN, 13. 6. (E. E.) „Local-Anzeiger“ donosi, że gen. Le Rond przedstawił Radzie Najwyższej plan, według którego pacyfikacyę G. Śląska należałoby powierzyć Korfantemu, który oświadczył gotowość podjęcia tego zadania, oraz przywrócenia bezpieczeństwa na G. Śląsku, przez zaprowadzenie administracyi krajowej złożonej z Polaków i Niemców. Według Le Ronda jestto jedyna możliwa droga uspokojenia G. Śląska.

—•••—

OSTATNIE KOMUNIKATY BOJOWE.

BYTOM, 13. 6. (E. E.) Radio. Komunikat powstańczy z 11 bm. Na całym froncie zapanował spokój, przerywany drobnemi utarczkami z wysuniętemi patrolami niemieckimi. Niemcy nie przestają gromadzić rezerw. Obsadzenie strefy neutralnej wojskami koalicyi jest na ukończeniu. Działania wojenne przerwane.

CIĄGNIENIE LOTERYI 15 i 16 CZERWCA.

WARSZAWA, 13. 6. (Pat.). Generalna dyrekcya loteryi państw. ogłasza, że ciągnienie drugiej klasy III. polskiej loteryi klasowej odbędzie się publicznie 15 i 16 bm.

—•••—

ARESZTOWANIE KLARY ZETKIN W RYDZE.

RYGA (Russpress). Przejeżdżająca przez Rygę do Moskwy dla wzięcia udziału w kongresie trzeciej międzynarodówki, Klara Zetkin, zatrzymana została przez władze miejscowe, które zrewidowały jej kufry. Aresztowanie trwało tylko kilka godzin, ponieważ przedstawiciel Niemiec w Rydze zaprotestował przeciw uwięzieniu obywatelki niemieckiej.

—•••—

BOLSZEWICY SPRZYMIERZEŃCAMI NACYONALISTÓW TURECKICH.

MOSKWA, 13. 6. (EE.). Radio. Bolszewicy podpisali w Baku konwencyę militarną z kemalistami. Sowdepia wyszle posiłki do Armenii i na front grecki, oraz zaopatrzy w żywność armię kemalistów.

—000—

LITEWSKI DZIAŁACZ POLITYCZNY O WILNIE.

BERLIN, (Russpress). „Rul“ drukuje rozmowę swego współpracownika z b. prezesem ministrów na Litwie M. Sleżewiczem, który zrzuca odpowiedzialność za przerwę w konferencyi na delegacyę polską, żądającą dopuszczenia do udziału w konferencyi przedstawicieli Wileńszczyzny, co wywołało protest ze strony Litwinów, ponieważ przyjęcie delegacyi wileńskiej oznaczałoby uznanie rządu gen. Żeligowskiego w znaczeniu międzynarodowem. Jednocześnie działacz zaznaczył, że w kwestyi wileńskiej Francuzi popierają Polaków.

—000—

Narady bankierów warszawskich.

WARSZAWA, 13. 6. (EE.). Radio. Prasa warszawska podaje, że w tych dniach odbyła się narada bankierów warszawskich z przedstawicielami giełdy pod przewodnictwem Steczkowskiego. Treść narady trzymana jest w tajemnicy. Powzięte tam uchwały wpłyną podobno na zwyżkę marki.

JAK SIĘ BAWIĄ POLACY W GDAŃSKU?

GDAŃSK, 13. 6. (EE.) „Dziennik Gdański“ w osobnym artykule występuje energicznie przeciw odwiedzaniu sopockich jaskiń gry hazardowej przez Polaków, zwracając uwagę na straty materyalne, oraz konstatując fakt, że największej liczby grających dostarczają Polacy. Dziennik wzywa całe społeczeństwo polskie do ostracyzmu wobec tych, którzy w jaskini gry tracą mienie, oraz kalają dobre imię polskie.

—•••—

NIE POTRZEBA OSZCZĘDZAĆ W SPOŻYCIU.

WARSZAWA, 13. 6. (Pat.). „Monitor“ zamieszcza rozporządzenie ministra aprowizacyi, uchylające rozporządzenie z 22 kwietnia b. r. w sprawie oszczędności w spożyciu.

—•••—

WZBRONIONY WYWÓZ JAJ.

WARSZAWA, 13. 6. (Pat.). Wobec zwyżki cen na rynku wewnętrznym ministerstwo aprowizacyi wstrzymało aż do odwołania wywóz jaj.

—•••—

Strejk generalny w Bawaryi.

BERLIN, 12. 6. Według informacyi „Vorwärtsu" z Monachium w Bawaryi został proklamowany strejk na cały obszar kraju. Jest on wyrazem protestu klasy robotniczej przeciw zamordowaniu niezaźnego socyalisty, posła Gareisa.

BERLIN, 12. 6. „Berliner Tagblatt" ogłasza artykuł wiceprezydenta berlińskiej Izby handlowej, Fränkla, napisany jeszcze przed zamordowaniem Gareisa. Artykuł podaje informacye o nagonce antysemickiej, którą uprawiano w Monachium przy zupełnie biernem zachowaniu się wobec niej prezydenta policyi.

MONACHIUM, 12. 6. Władze zabroniły strejkującym odbycia zgromadzeń pod gołem niebem. Zakaz umotywowany jest tem, że istnieje możliwość, iż przewódcy mogą stracić władzę nad wzburzonymi tłumami i istnieje wobec tego niebezpieczeństwo powtórzenia się wypadków z listopada 1918. Partya socyalno-demokratyczna wydała odezwę, w której wskazuje, iż zapowiedziana przez władze groźba najostrzejszych represyi świadczy o mobilizacyi reakcyi, która uważa, że jej godzina nadeszła. Odezwa zwraca się do robotników z żądaniem, by wobec tego gromadzili się tylko w lokalach i przestrzegali dyscypliny.

—000—

KRASSIN O ROSYI.

PARYŻ. (Pat.) 13. czerwca. W interwiewie z londyńskim korespondentem „Petit Parisien" przedstawił Krassin powody, dla których rząd moskiewski postanowił wciągnąć do współpracy zagranicznych kapitalistów. Przyznaje on zupełne zwichnięcie sowieckiej polityki. Lenin przyszedł dziś do tego przekonania, że jedynie on jest najbardziej eksponowany na najsilniejszej placówce proletaryatu, i że się na niej nie będzie mógł utrzymać. Czuje się on zmuszony do strategicznego odwrotu. Lenin jest przekonany, że rozwój rewolucyi zagranicą będzie powolny i zamienił swoją taktykę w tym kierunku, aby porozumieć się z wewnętrzną i zagraniczną opozycyą, jakoteż z chłopami i kapitalistami zamiast dążyć do ich zniszczenia.

Krassin skreślił w ciemnych barwach obraz przewrotu. W Rosyi brakuje zupełnie środków transportowych i materyału opałowego. Wszelkie inne materyały są zniszczone albo skradzione, a robotnicy są technicznie niedostatecznie wyszkoleni. Uzbrojone bandy plądrują po wsiach. W Rosyi panuje głód, rosyjski chłop — powiada Krassin — nigdy dla naszych pięknych oczu nie stanie się komunistą. Musimy mu więc wytłumaczyć, że jesteśmy dla niego najlepszymi kierownikami, dając mu dobro przez wzmożenie produkcyi. Lenin poświęcił się w zupełności temu zadaniu i zwraca się do kapitalistów, aby zasięgnąć ich pomocy.

—•••—

PRZED ZAKOŃCZENIEM STREJKU WĘGLOWEGO W ANGLII.

LONDYN, 13. 6. (Pat.). Kongres angielskiej federacyi górników, liczącej przeszło milion członków, obradował przy udziale 200 delegatów. Kongres postanowił dzisiaj przedłożyć propozycyę zaprzestania strejku węglowego.

Rząd angielski urażony na Polskę.

WARSZAWA. 12. czerwca. Onegdaj zjawił się u prezydenta ministrów poseł Wielkiej Brytanii, Max Mueller, który wskazał na przykre wrażenie, jakie wywołało w Anglii wystąpienie części prasy polskiej przeciwko przedstawicielstwu Wielkiej Brytanii w Warszawie i premierowi Lloyd George'owi w związku z procesem o wykradzenie przez jednego z oficerów polskich planów mobilizacyjnych.

Prezydent Witos w odpowiedzi zaznaczył, iż ubolewa nad tym przykrym faktem i wyraził nadzieję, że nie wpłynie on na dalsze kształtowanie się stosunków między Anglią a Polską.

Wobec tego incydent uznać należy za wyczerpany.

—000—

O równouprawnienie kobiet.

Szereg społecznych stowarzyszeń kobiecych w Warszawie, Lwowie i Krakowie ogłosił w pismach protest przeciw ubezwłasnowolnieniu kobiety zamężnej i zrównaniu jej z małoletniemi na podstawie ustawy o państwowej służbie, której odnośny artykuł brzmi:

„Osoba nieletnia (niepełnoletnia, małoletnia) o ile nie została usamowolniona — może być mianowana urzędnikiem jedynie za zgodą ustawowego zastępcy.

Kobieta zamężna, mieszkająca przy mężu, może być urzędnikiem jedynie za zgodą męża".

W tej kwestyi na sejmowej komisyi administracyjnej d. 3. czerwca wniosła protest poseł Balicka, lecz został on odrzucony.

—000—

ZJAZD KOOPERATYW POLSKICH.

WARSZAWA. (Pat.) 13. czerwca. Wczoraj pod przew. p. Wojciechowskiego rozpoczął trzydniowe obrady X-ty Zjazd delegatów polskich stowarzyszeń spożywczych przy udziale 497 przedstawicieli 231 stowarzyszeń spożywczych. Na zjazd przybył również delegat ukraińskich kooperatyw Jakim Grabow.

—•••—

Z teatru.

„SAMSON I DALILA" tragikomedya w 3 aktach SVENA LANGE.

Jest to winą tylko Piotra Krumbacka, „poety-literata", że tak zbanalizowaną, tak najpospolitszą rzecz, jak zdrada kobieca, wziął tragicznie do tego stopnia, iż odebrał sobie życie. W tylu komedyach w tylu farsach rozwija się historya trójkąta małżeńskiego, ocieramy się o nią tak często w codziennych stosunkach, nad jej koniecznymi konfliktami przechodzą nietylko jej bohaterowie ale i otoczenie tak często do porządku dziennego, że sam autor powyższej sztuki uznał niewłaściwość zapatrywania się na nią sub specie aeternitatis i nazwał ją tragikomedyą. I jakże tu darować takiemu rozumnemu człowiekowi, utalentowanemu poecie, żyjącemu na domiar w czasach wyrafinowanej kultury i wyrozumowanej a więc nieegzaltowanej, trzeźwej etyki, że zapatrzył się jako na swój prototyp na Samsona, który nie uznawał elegancyi śnieżnych gorsów koszuli i niepokalanej bieli manszetów, ale według podań biblijnych chadzał w lwiej skórze i wywijał maczugą, a jak należy przypuszczać, nie fryzował rozwichrzonych swych kudłów, pozostawiając ten trud rozpieszczonym paluszkom zdradliwej Dalili. Bo Krumback uparł się, żeby uchodzić za Samsona; emocyonował się tedy własną wielkością i jak Samson rzucał ogryzione kości na pokój. Legendarnej Dalili mógł się na jakiś czas podobać nieokrzesany, pełen żywiołowej siły barbarzyńca i ona wreszcie jednak przyszła do przekonania, że ma go dosyć; nowożytna Dalila absolutnie nie może tracić głowy dla Samsona, podobnego z wyglądu do małomiasteczkowego kupca, — chyba, że jego „exterieur" równoważy kasa wypchana banknotami. Takie to proste i naturalne, tak z tem godzą się wszyscy, że zaiste komicznym wydaje się Krumback, który tego nie chciał zrozumieć, i skutkiem tego nieporozumienia wpakował sobie kulę w serce. Tragikomiczny człowiek!

Treść sztuki? Znamy ją wszyscy w najróżnorodniejszych jej waryantach. Jak wszędzie — nieodmienne od prawieków persony: on, ona i ten trzeci. W niniejszej sztuce on jest bardzo utalentowanym poetą z aspiracyami na wielkiego człowieka, ona — kobietką jak wszystkie inne, ten trzeci solidnym, bogatym kupcem „z zasadami". Krumback nie ma zasad — literat i zasady! kobieta nie uwierzy w to nigdy, chyba, że ten literat ma dla jej rozporządzenia własny automobil — a Krumback jest biedny: cóż więc dziwnego, że Dagmara lgnie do człowieka z „zasadami", z ustalonym światopoglądem wyrażającym się n. p. w przekonaniu, że lepiej jest sprzedawać na łokcie materye, niż pisać wiersze na łokcie. A śmieszny Krumback ma pretensyę, żeby żona kochała go dlatego, że jest zdolnym poetą, człowiekiem wielkiej przyszłości — w literaturze. Nie może pojąć, nie może „zgłębić" tej małomieszczańskiej duszy; zdrada żony jest dla niego straszliwą rewelacyą i — zabija się, nie umiejąc zdobyć się na odwagę zabicia tych dwojga. Samson w karykaturze.

Litować się nad nim? oburzać się na nią? Po co? Wszak to wszystko takie zwykłe, takie naturalne! Mimo, że on się uważał za Samsona, ona była od niego silniejsza: starła go na proch i odeszła. Dlaczego, Piotrze Krumbacku, byłeś tak naiwny? Słaby był twój mózg, mimo żeś pisał piękne wiersze: nie rozumiałeś najprostszych właściwości i przejawów życia.

Oczywiście, cała sztuka, cały jej problem — to nic nowego. Trudno jednak wymagać, aby teatr z każdą nową premierą przynosił objawienie czegoś niezwykłego. Przejmować najrozmaitsze refleksy życia i dawać im widomy, szlachetny wyraz w plastyce urzeczywistnienia — to jego zadanie. Kult piękna zawartego w arcydziełach natchnienia ludzkiego, musi iść w parze z kultem aktorskiej twórczości, która jest przecie duszą i nerwami teatru. Wolę widzieć na scenie dobrze odegraną sztukę taką jak „Samson i Dalila", nie mającą pretensyi do nazwy arcydzieła, niż poronionego „Hamleta".

Zresztą niema racyi zawsze i wszędzie stosować bezwzględne kryteryum i powtarzać nieubłaganie katońskie: „Ceterum censeo"... Tem mniej nadaje się ta metoda do „Samsona i Dalili", gdzie warto zobaczyć oryginalnie bądź co bądź pojęty i przeprowadzony akt II., w którym role bohaterów są równocześnie rolami ich jako aktorów.

Kreacya p. Brydzińskiego nie odbiega w charakterze swoim od tych, w których go już widzieliśmy, i o których pisaliśmy obszernie. Znowu ta istota dwoista co w „Twarzy i masce" i „Tajfunie"; dusza, rozłamująca się między dwa odmienne światy, znowu ta fizyognomia człowieka, który musi grać swą rolę na scenie życia, a równocześnie przeżywać prawdziwą wewnętrzną tragedyę. Zdaje mi się, że ten typ kreacyi jest ulubionym typem Brydzińskiego, artysty, opanowującego w najdrobniejszych szczegółach różnorodność i zmienność ekspresyi, niezbędną przy tego rodzaju rolach.

Znakomitą również była p. Trapszo, wżywająca się w bezkłopotliwą, nieświadomą omal perfidyę, jaką w stosunku do męża kieruje się niewierna żona. Dagmara jest zbyt prymitywna w swej małości, by czuła swą podłość, by doznawała wyrzutów sumienia. P. Trapszo oddała ją w całej jej moralnej nicości.

Bardzo dobre postacie stworzyli pp. Justian i Rasiński. Namaszczona sztywność zbogaconego kupca, który nawet w miłości nie zapomina o swem solidnem stanowisku i o majątku i z lekceważeniem traktuje poetę, nie mającego „zasad" i pieniędzy, uwydatniała się w pełni w grze p. Justiana. P. Rasiński zachowywał arystokratyczną godność dyrektora teatru, przyczem podnieść należy dyskretne traktowanie gry. P. Okornicki oraz p. Kopczyński w swych farsowych rolach na tle rozwijającej się tragedyi, odbijali dobrze, dzięki unikaniu niestosownej w tej sytuacyi szarży.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Wtorek 14 czerwca. „Cavaleria" i „Pajace".
Środa 15 czerwca. „Czar munduru".
Czwartek 16 czerwca. „Samson i Dalila".
Piątek 17 czerwca. „Carmen".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Grodecka 2 b):
Środa 15 czerwca o god. 7·30 wieczór „Don Juan".

SPIS LUDNOŚCI. Rada ministrów na posiedzeniu 9 bm. uchwaliła między innymi rozporządzenie wykonawcze do ustaw sejmowych z 21 października 1921 i 13 maja 1921 o powszechnym jednodniowym spisie ludności.

Równocześnie odbywać się będzie spis domów, mieszkań, gospodarstw rolnych i zwierząt domowych. Pierwszy ten w Polsce spis ludności, który ukaże nam strukturę ludności państwa polskiego pod względem narodowościowym, wyznaniowym, kulturalnym zawodowym i gospodarczym, odbędzie się 30 września 1921. Należy się spodziewać, że cała ludność, oceniając doniosłe znaczenie kulturalne i państwowe podejmowanych spisów, będzie starała się dopomódz do ich powodzenia przez ułatwianie pracy urzędnikom spisowym.

WPISY NA JEDNOROCZNY KURS HANDLOWY żeński Mieczysława Christofa, prof. państw. Akad. handl. we Lwowie, ul. Wałowa 25, rozpoczną się dnia 17 czerwca, w godzinach od 10—12 rano i od 4—6 popoł. Nauki na kursie udzielają profesorowie Akademii handl. Bliższe szczegóły zawiera sprawozdanie szkolne, które otrzymać można w Zakładzie.

WYBORY WŁADZ AKADEMICKICH NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Rektorem uniwersytetu warszawskiego został wybrany profesor nadzwyczajnej psychiatryi dr. Jan Mazurkiewicz, dziekanem wydziału teologicznego prof. ks. dr. Szczęśniak, dziekanem wydziału prawa i nauk politycznych prof. dr. Cybichowski, dziekanem wydziału lekarskiego prof. dr. Rzętkowski, dziekanem wydziału filozoficznego prof. dr. Sierpiński.

Z TEATRU. W piątek 17 bm. w „Carmenie" odbędą się dwa debiuty, a to: p. Zofii Malinjakówny w partyi tytułowej i p. Fischerowej w partyi Micaeli.

(.) Z RUCHU ARTYSTYCZNEGO. W ostatnich czasach ruch artystyczny we Lwowie ożywił się znacznie. Otwarto szereg wystaw prócz dawniejszej w Domu Artystów Plastyków, a więc „Wiosenną" w Tow. Sztuk pięknych, Br. Rychter- Janowskiej, „Sztuki Dziecka". W ubiegłą niedzielę liczne grono widzów zebrało się na urządzonej w „Zachęcie" wystawie prac młodego, bliżej we Lwowie nieznanego malarza Stan. Klimowskiego. Jest ich wiele, a bardzo niejednolitych pod względem jakości. Stanowczo rzec można, iż wystawa zyskałaby tylko, gdyby niektóre mniej udałne rzeczy usunięto. Artysta wykazuje pomysłowość i poczucie harmonii w niektórych pracach, daje postacie dobre w ruchu i układzie, zatem wrażenia tego nie należałoby gasić przez umieszczenie obok, rzeczy niedociągniętych, mglistych w kolorze, bez świeżości i prawdy.

(.) „PODARUNKI DLA JEŃCÓW". Przed paru dniami wspominaliśmy w artykule wstępnym „List z Moskwy", wedle relacyi koresp. „Robotnika" o wytężonej agitacyi, jaką prowadzą sowiety celem wzbudzenia ruchu komunistycznego w Polsce. Obecnie wpadł nam w ręce osobliwy autentyczny „podarunek dla jeńców", rozpowszechniany tysiącami przy sposobności powrotu jeńców naszych do kraju. Są to bibułki cygaretowe w bronzowej okładce papierowej, a na niej oraz na każdej bibułce hasła komunistyczne. Oto niektóre z nich: „Niech żyje rewolucya komunistyczna w Polsce!" „Pokonaliśmy carskich generałów, Kołczaka, Judenicza, Denikina, Wrangla, pokonaliśmy lokai Antanty: Piłsudskiego, Petlurę, Bałachowicza. Czyż nie pokonamy głodu, chłodu i epidemii?" „Armia czerwona broni nietylko rewolucyi rosyjskiej, jest ona czołowym oddziałem rewolucyi proletaryatu całego świata!" Jedna z sentencyi obiecuje, że „w stanowczej chwili" armia czerwona pośpieszy na pomoc proletaryatowi w Polsce". O pokoju zawartym spotykamy takie zdanie: „Jaśnie panowie zawarli z nami pokój. Bądźmy gotowi do odparcia nowego najazdu jaśnie panów na rewolucyę". Widać, iż zobowiązanie traktatowe niewtrącania się do wewnętrznych spraw sopłecznych, podpisane przez obie strony, Rosya uważa — dla siebie — za nieobowiązujące...

TOW. KOLONII LECZNICZYCH. przyjmuje zgłoszenia dziewcząt i chłopców od lat 7 — 14 na kolonię leczniczą 4 tygodniową w Rymanowie pod fachowem kierownictwem lekarza.

Wyjazd w pierwszych dniach lipca b. r. Podania wnosić należy najdalej do 20. czerwca 1921 na ręce dra Karola Hornunga we Lwowie przy ul. 29 Listopada l. 44. Opłata 6.000 mk., łącznie z kosztem podróży tam i z powrotem. W nielicznych na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach, mogą być przyznane zniżki, nadto jest kilka miejsc fundusowych. Opłata jest płatna natychmiast po zawiadomieniu o przyjęciu dziecka. Do podań należy dołączyć świadectwo szkolne lub poświadczenie dyrekcyi zakładu szkolnego, uwidoczniające wiek, zachowanie i wyznanie dziecka. W dniu 22-go czerwca b. r. (środa) o godz. 5. po południu winno każde zgłaszające się dziecko poddać bezpłatnym oględzinom lekarskim w szkole Staszica — ul. Skarbkowska l. 45.

NIE WYDAJĄ CUKRU NA KARTKI. Dochodzą nas skargi, że wielu członków konsumu „Vita" nie otrzymało cukru na kartki. Zarząd konsumu twierdzi, że przydział cukru nie pokrywał zapotrzebowania, podczas gdy w magistracie twierdzą, że to jest wykluczone. Zachodzi więc uzasadnione podejrzenie, że cukier dostał się do rąk nieuprawnionych. Sprawę tę powinno zbadać namiestnictwo, bo tu chodzi o funkcyonaryuszy tego urzędu, jak i magistrat, którego obowiązkiem jest czuwać nad tem, aby rozdział żywności był prawidłowy.

WOJOWNICZY KONDUKTOR. Dnia 8 bm. wieczorem obok kawiarni Wiedeńskiej do wozu Nr. 216 wsiadł podróżny z ręczną walizką, którą umieścił pod ławką. Nie podobał się jednak konduktorowi (nawiasem mówiąc, młodzikowi), który chciał podróżnego z wozu wyrzucić. Złapawszy go za rękaw, ciągnął go z wozu, zawołał żołnierza policyjnego, ten jednak, widząc że konduktor nie ma racyi ulotnił się. Publiczność, oburzona postępkiem konduktora, stanęła w obronie podróżnego i zażądała pozostawienia tegoż w wozie i podanie numeru konduktora, lecz krewki i wojowniczy konduktor schórzył, numer przykrył ręką i mimo kilkakrotnego żądania, nie chciał go podać, twierdząc, że nie jest do tego obowiązany. Dopiero za interwencyą kontrolora udało się tę tajemnicę odkryć.

WYPADEK PRZY PRACY. W pracowni „Kliniki lalek" przy ul. Halickiej 19 Wiktorowi Dunajewskiemu, rzeźbiarzowi, piłka odcięła palec u prawej ręki, zaś dwa inne silnie okaleczyła. Dunajewskiemu udzielono w pogotowiu rat. pierwszej pomocy.

WYPADKI TRAMWAJOWE. W ul. Piotra i Pawła wóz tramwajowy potrącił Karola Bobelę, urzęd. dyr. skarbu. Bobela odniósł złamanie prawej ręki i liczne kontuzye.

Na „Kopytkowem" wóz Ł-D potrącił S. Katzową, kupcowę, która doznała licznych pokłuczeń i kontuzyi. Pogotowie rat. udzieliło im pierwszej pomocy.

ZAGINIONA. 18-letnia Anna Barszczówna dnia 11 bm. wydaliła się z domu rodziców przy ul. św. Marcina 30 i przepadła bez wieści.

WYPADKI I AWANTURY. Posterunkowy pol. wczoraj o godz. 3 nad ranem w ul. Nabielaka przytrzymał podejrzane indywiduum. Bandyta uciekając strzelił i zranił policyanta w lewą rękę.

Nieznany nożowiec bez powodu zranił nożem w pierś Józefa Ociebę, tokarza kolejowego. Raniony używał wówczas przechadzki we wsi Bilohorszczy.

Mikołaja Rychlińskiego podczas awantury w szynku przy ul. Kleparowskiej 19 zraniono nożem w głowę, oraz pobito go laskami.

Mieczysław Czarny i Józef Modliszewski wywołali awanturę w szynku przy pl. św. Teodora 6. Obaj odnieśli liczne kontuzye i rany. Pogotowie obu zaopatrzyło, zaś Czarnego osadzono w areszcie policyjnym.

DOMOWY ZŁODZIEJ. Wład. Iżycki, kupiec, doniósł policyi, że skradziono mu 170.000 marek, 400.000 karbowańców, 60.000 hrywien, 19.000 rubli, 2.000 marek niemieckich.

Inspektor pol. Suchiński stwierdził, że kradzież tę popełniła posługaczka 59-letnia Anna Kukurudza, zamieszkała przy ul. Kętrzyńskiego l. 22. W czasie rewizyi znaleziono u niej, w różnych skrytkach 146.000 marek, i prawie ze wszystkie inne pieniądze — brak tylko było parę tysięcy rubli. Kukurudza przyznała się, że pieniądze te kradła stale ratami z otwartej szafy, w czasie, jak Iżycki szedł na strych karmić gołębie. Złodzieja osadzono w areszcie.

—o0o—

— NA FUNDUSZ GÓRNEGO ŚLĄSKA złożyli: Związek kaflarzy, czysty dochód z zabawy z dnia 4. czerwca 362 mk.

—o0o—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE PREZYDYUM MIEJSCOWEJ KOM. ZWIĄZKOW ZAW. odbędzie się w środę dnia 15 czerwca 1921 o godz. 7 wieczór w lokalu Związku pom. gosp.-szynkarskich, Rynek 3, II. p. Sprawy bardzo ważne. — Sekretaryat Kom. Zw. Zaw.

* POSIEDZENIE PEŁNEJ MIEJSC. KOM. ZW. ZAW. odbędzie się w czwartek dnia 16 czerwca 1921 o godz. 7 wieczór w sali Rady Rob., Rynek 8, I p.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! We wtorek dnia 14 bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w Rynku 8, I p. Zebranie Kobiet P. P. S. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie delegatki z posiedzenia C. W. K. w Krakowie. 2) Wnioski.

Towarzyszki, robotnice, jawcie się licznie!

Wydział Kobiet P. P. S.

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE ŚCIŚLEJSZEGO KOMITETU WIECOWEGO odbędzie się we wtorek dnia 14 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Rynek 8, I. p.

—o0o—

Bandytyzm na prowincyi.

We wsi Jędrzejówce koło Narola 5 bm. o godz. 3 zrana pięciu uzbrojonych w karabiny i topór bandytów wysadziło z zawiasów dwa okna w domu Mojżesza Spindlera i weszło do wnętrza. Przerażony Spindler z żoną i dwiema córkami skrył się w komorze. Bandyci, przeszukawszy mieszkanie, dostali się do komory i poczęli bić ukrytych, żądając wskazania schowka pieniędzy. W zamieszaniu uciekł Spindler i jego żona, zaś maltretowane córki wydały bandytom 831 dolarów, poczem bandyci zabrawszy pościel wartości 5.300 mk., zbiegli.

Od pobicia przez bandytów tego samego dnia zmarła Spindlerowa. Policya państwowa ujęła wkrótce sprawców rabunku, a są to: Józef i Stanisław Łysakowscy, Stanisław Nowicki, Jan Gałka i Jan Późniak. Odstawiono ich do sądu.

Michał Kaftaniuk i Jan Borecki z Wołoczysk, ubrani w mundury wojskowe i uzbrojeni, dopuszczali się rabunków na podróżnych w powiecie Kopyczynieckim. W nocy 31 maja napadli na drodze koło Kopyczyniec na trzech braci Dresslerów i zrabowali im znaczniejszą gotówkę. Furman Natan Blaukopf usiłował zabrać wóz z końmi, pozostawiony na drodze przez Dresslerów. Obaj bandyci chcieli i jego obrabować. Blaukopf począł uciekać, lecz bandyci strzelili za nim i ciężko go zranili. Policya ujęła obu bandytów, ale podczas eskortowania Boberski zbiegł.

W Busku, jak o tem donosiliśmy, zamordowano trzy osoby. Zbrodni dokonano na Fajwlu Taube, jego żonie i córce Cilc. Bandyci, zmasakrowawszy swe ofiary, zabrali wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość, a następnie podpalili dom i zbiegli.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Lwów dla Górnego Śląska.

Dzięki ofiarności społeczeństwa, przy pomocy zwłaszcza świata lekarskiego, Tow. Czerwonego Krzyża i Komitetu Obr. Państwa, wyrusza ze Lwowa na G. Śląsk ruchoma czołówka sanitarna, zorganizowana tak, by tuż za linią bojową nieść pomoc rannym.

Czołówka sanitarna, zabierająca z sobą 80 łóżek dla chorych, posiada dział operacyjny wyposażony w instrumentaryum do większych operacyi chirurgicznych. Personal składa się z dwóch lekarzy, 2 medyków, 3 sanitaryuszek, 16 osób służby. Środki transportowe: 10 wozów, 10 par koni.

Żywności Lwów wysłał w ostatnich dniach kilka wagonów, a mianowicie: 5 wagonów zboża i grochu przez Komitet obrony kresów zachodnich kosztem 1.930.000 mk. i wagon konserw, zakupione przez Komitet Obr. Państwa, odrębnie magazyn Syndykatu rolniczego 3770 kg. żywności z Komitetu obywatel. w Mościskach, kilka paki jaj ze Zborowa, dary młodzieży szkolnej z gimn. im. J. Kochanowskiego i inne, które wyszczególnione będą w osobnem zestawieniu.

Ofiary pieniężne, prócz składanych w redakcyach i Komitecie Obr. Kresów zachodnich zbierane są za pomocą list składkowych przez Organizacye kobiece po domach.

Odejdzie druga przesyłka książek (pierwszą wysłało „Wszystko dla frontu"). Składa się na nią dar Uniwersytetu żołnierskiego VI armii 725 książek, 100 książek Tow. Szkoły Lud. i 175 red. „W obronie Ojczyzny".

Z sali rozpraw.

FAŁSZERSTWA PASZPORTOWE.

Podczas rozprawy oskarżeni o wyrabianie fałszywych paszportów do Ameryki bronili się zgodnie, nie obciążając jeden drugiego.

Świadek Kazimierz Różycki, naczelnik gminy Zniesienie, złożył dodatnie świadectwo o oskarżonym Beerze, twierdząc, że pełnił on dobrze funkcyę sekretarza gminnego, nie goniąc za nieuczciwym zyskiem.

Po przeprowadzonej rozprawie wczoraj o godz. 8 po południu przewodniczący rozprawy ogłosił wyrok, uznając Leona Grüssa winnym zbrodni oszustwa, dokonanego przez sporządzenie fałszywych metryk, oraz winnym usiłowanego przekupienia wywiadowcy policyi Wiącka. Zasądzono go na 2 i pół roku ciężkiego i obostrzonego więzienia. Szaję Wulkomira uznano współwinnym przy wydostaniu fałszywych dokumentów i zasądzono go na 4 miesiące więzienia. 5.000 marek, którymi Grüss usiłował przekupić wywiadowcę, uchwalono zwrócić Piątkowskiemu. Oskarżonych Beera i Rottera uwolniono od winy i kary.

W motywach wyroku podano, że obaj uwolnieni działali w dobrej wierze, wprowadzeni w błąd przez Grüssa, który dostarczył im sfałszowanych dokumentów w celu wyrobienia paszportu.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności, zaś obrońcy zasądzonych zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

W końcu trybunał uchwalił wypuścić na wolną stopę Beera, zaś wniosek o uwolnienie za kaucyą Grüssa z więzienia trybunał polecił wnieść obrońcy na piśmie.

Echa sprawy por. Iwanickiego.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem tow. dra Marka, przed porządkiem dziennym obrad wysłuchała w sprawie wyroku za szpiegostwo na por. Iwanickiego, następujących wyjaśnień:

Na posiedzeniu Komisyi prawniczej z dn. 8 b. m. interpelował poseł Pużak w sprawie wyroku sądu doraźnego na porucznika wojsk lotniczych Henryka Gonzagę-Iwanickiego. Powołując się na relacye prasy, z których wynikało, że porucznik ten oskarżony był o wydanie planów lotniczych agentowi obcego państwa i na komunikat ministeryum spraw zagranicznych, w których zaprzeczono, jakoby odnośne plany zostały sprzedane jakiemukolwiek z mocarstw obcych, wyraził poseł Pużak zapatrywanie, że por. Iwanicki padł ofiarą pomyłki sądowej, w każdym razie podniósł zaniepokojenie, jakie ogarnęło opinię publiczną z powodu tych sprzecznych wiadomości.

Stosownie do uchwały komisyi prawniczej przewodniczący dr. Marek wraz z przewodniczącym komisyi wojskowej, posłem Anuszem, zwrócił się do miarodajnych sfer i na podstawie zasięgniętych informacyi u źródła, opartych na dokumentach autentycznych, stwierdzili, co następuje:

Wina por. Iwanickiego została wyrokiem sądowym ustalona, a jednomyślność opinii członków sądu doraźnego o winie oskarżonego musiała doprowadzić w konsekwencyi do wyroku zasądzającego go w myśl obowiązujących przepisów na karę śmierci.

Sąd stwierdził i to odpowiada stanowi rzeczy, że por. Iwanicki wykradł różne akty mobilizacyjne, dotyczące ważnych tajemnic obrony państwa celem udzielenia ich agentom państw obcych.

Nie zaszedł więc żaden fakt, któryby wskazywałby na jakąkolwiek omyłkę sądową.

W tym stanie rzeczy nie można było dochodzić podstaw, na których oparł się wspomniany wyżej komunikat ministeryum spraw zagranicznych.

—o—

Prowokator aresztowany za oszustwo i kradzieże.

KRAKÓW, 13. 6. (Tel. wł.). Znany z procesu przeciw komunistom w Krakowie por. Żuniak, b. oficer defensywy przy D. O. G. w Krakowie został przed kilku dniami aresztowany.

Żuniak jest oskarżony o to, że na własną rękę urządzał rewizye za obcemi walutami, a konfiskowane pieniądze chował do kieszeni.

—000—

Megalomania Litwinów.

WILNO, 13. 6. (EE.). W Kownie 6 bm. wychodzić zaczął nowy organ rządu kowieńskiego w języku rosyjskim p. t. „Wolnaja Litwa", który propaguje ideę W. Litwy. Tak n. p. w nrze 2. z 7 bm. „W. Litwy" czytamy, że rozstrzygnięcie sporu o Wileńszczyznę na korzyść Litwy Kowieńskiej nie zadowoli nigdy prawdziwych gospodarzy ziem okupowanych, o ile Litwie nie będą oddane prócz Wileńszczyzny Grodno, Wołkowysk, Słonim, Bielsk Białowieża, a przedewszystkiem ośrodek przemysłowy Białystok.

—o—

Komunikaty.

× WALNE ZGROMADZENIE „ŻYCIA" Twa polskiej uniwersyteckiej i politechnicznej młodzieży socyalistycznej odbędzie się we środę 15-go bm. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Uniwersytetu ludowego Ormiańska 2. II. p. Porządek dzienny: Uchwalenie nowego statutu. Wnioski. Wpisywać się na członków można będzie na godzinę przed zgromadzeniem we wzmiankowanym lokalu.

—o—

JUBILEUSZ PROF. KRYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 13. 6. (EE.). Radio. Wczoraj w uniwersytecie warszawskim odbyła się uroczystość uczczenia jubileuszu 50-letniej pracy naukowej i pedagogicznej prof. A. A. Kryń[illegible].

—o—

TEROR BOLSZEWICKI.

RYGA. 13. 6. (EE.). W mieście Orle czerezwyczajka wytoczyła proces 27 uczniom szkoły koedukacyjnej, oskarżonym o knowania kontrrewolucyjne. Najstarszy z oskarżonych liczy 17 lat, najmłodszy 14 lat. Trybunał wydał wyrok skazujący 5 oskarżonych na karę śmierci, 18 zaś na długoletnie więzienie. Innych uwolniono. W sali sądowej rozgrywały się tra[illegible]giczne sceny.

—o—

Rząd angielski przeciw masowej imigracyi do Palestyny.

LONDYN. 11. czerwca. Z okazyi urodzin króla angielskiego, przypadających w dniu 3. b. m., sir Herbert Samuel, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wyłuszczył swe osobiste poglądy oraz stanowisko i zamiary rządu angielskiego w sprawie polityki w Palestynie. M. in. oświadczył on, że arabowie, jak również i ludność chrześcijańska Palestyny źle zrozumieli intencye rządu angielskiego, wyrażone w znanej deklaracyi Balfoura.

Celem deklaracyi tej było jedynie umożliwienie żydom, których wzrost stale był skierowany ku Palestynie zorganizowania tu swej siedziby narodowej. Dla urzeczywistnienia tego celu Palestyna stałaby się dostępną dla imigracyi żydowskiej, jednak z ograniczeniami, mającemi na celu zabezpieczenie interesów ludności dotychczasowej.

Imigracya będzie ograniczona i zastosowana do zdolności kraju do absorbowania imigrantów. Palestyna nie jest w możności przyjmowania nieograniczonej masy imigrantów. Oprócz tego, ponieważ pewna liczba bolszewików przedostała się do kraju, będzie zwrócona baczna uwaga zarówno na jakość, jak i na ilość emigrantów. Konstytucya Palestyny, która ma być złożona w ręce Ligi narodów, przewiduje wszelkie środki, potrzebne dla tej kontroli.

Wobec tego, niedopuszczalnem jest nic takiego, coby mogło nosić charakter masowej imigracyi do Palestyny.

Pozatem sir Samuel poruszył sprawę zabezpieczenia prawnego ludności muzułmańskiej i chrześcijańskiej w Palestynie.

—o—

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

PODZIĘKOWANIE.

W smutku głębokim pogrążeni, z powodu śmierci najdroższego Męża i Ojca naszego, składamy Wszystkim tą drogą najgorętsze podziękowania za okazane nam w tej tak ciężkiej chwili współczucie, oraz za współudział w kondukcie pogrzebowym, — a w szczególności podziękowania te niech przyjmą: Ks. Dr. Paluch, Ks. Dr. Szmyd, Ks. Lewicki, Ks. Hawryluk, Paweł i Joanna Kalkusowie, Chóry „Echo" i „Harfa" z Dyr. Kiralskim, Chór ukraiński pod batutą JWP. Kopczyńskiego, Radca Bartosiński wraz z Delegacyą Teatru Włościańskiego ze Zboisk, Przełożeni i Współpracownicy Sekcyi I. Konserwacyi P. K. P., Pracownicy kolejowi, Tow. Czytelnia Kolejowa, Muzyka Kolejowa, Mieszkańcy przedmieścia Bogdanówka, Reprezentacya Sokoła II, wreszcie wszyscy Krewni, Znajomi i życzliwi śp. Zmarłemu.

Joanna Bělohlávek z Synami.

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci bolesnym ciosem śmierci, nieodżałowanej pamięci najdroższego Męża i Ojca naszego śp. Karola Bělohlávka, przesyłamy tą drogą:

JWP. Dyr. Tomickiemu, JWP. Nadinżynierowi Dyduszyńskiemu, członkom Orkiestry Amatorskiej M. K. E. oraz pozostałym Pracownikom Oddziału Kolejowego Miejskich Zakładów Elektrycznych,

za okazaną nam pomoc, wyrazy pocieszenia, jakoteż głębokiego współczucia, w tej ciężkiej dla nas chwili, najserdeczniejsze: Bóg zapłać!

Joanna Bělohlávek z Synami.

Wiec ogólno-akademicki w sprawie Górnego Śląska.

LWOW, 13-go czerwca.

W gmachu nowego Uniwersytetu odbył się w niedzielę masowy wiec akademicki. Po zagajeniu przez kol. Czerwińskiego i wyborze prezydyum, nastąpiło sprawozdanie z dotychczasowej działalności ogólno-akad. komitetu górnośląskiego.

Z wyjazdu akademickich delegatów na Śląsk zdał sprawę kol. Bertoni. Referat o stosunku młodzieży akademickiej do sprawy górnośląskiej wygłosił kol. Kijanowski, poczem wywiązała się dłuższa dyskusya.

Nakoniec uchwalono

rezolucyę

skierowaną przeciw chwiejności i niezdecydowaniu rządu i wzywającą społeczeństwo do podjęcia akcyi pomocnej dla ludności górnośląskiej.

Prasę polską wzywamy, by idąc po linii powyższych myśli w pełni uświadamiała społeczeństwo o tragedyi ludu śląskiego o rozpaczliwej sytuacyi powstania, którego likwidacya bez najspieszniejszej i najwydatniejszej pomocy Rządu i społeczeństwa, stałaby się fatalną koniecznością najbliższej przyszłości i to nie wskutek braku zapału naszych śląskich rodaków, czy też braku rąk silnych i zdrowych do chwycenia za broń, lecz jedynie wskutek pozbawienia wszelkich środków technicznych i uposażenia materyalnego przy równoczesnem doskonałem wyekwipowaniu, strony przeciwnej umacnianej regularnymi wojskami niemieckimi i wspomaganej wszelkimi bojowymi środkami.

Likwidacya powstania górnośląskiego w ten sposób przeprowadzona, tj. nie wskutek decyzyi władz górnośląskich, czy też woli ludu górnośląskiego, lecz zduszenia go przez rząd niemiecki byłaby przesądzeniem rozstrzygnięcia kwestyi śląskiej i wydaniem naszych rodaków na najsroższe krzyżackie represye, które i dziś są już stosowane".

Skargi Niemców b. dzieln. pruskiej.

DEPUTACYA NIEMIECKA U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Podczas pobytu swego w Bydgoszczy Naczelnik państwa przyjął przedstawicieli organizacyi niemieckich w b. dzielnicy pruskiej z b. starostą Naumannem na czele.

Naumann wygłosił dłuższe przemówienie, z którego podajemy za gazetami niemieckiemi ważniejsze ustępy:

Panie Naczelniku Państwa! Dziękujemy Panu za przyjęcie nas, Niemców b. dz. pruskiej, na audyencyi. Widzimy w tem dowód, że uważasz nas Pan za równouprawnionych obywateli państwa. Przychodzimy ze skargą przeciwko systemowi, podyktowanemu — zdaje się — tem, że uważa jeszcze uważa się nas za obcych i nieprzyjaciół, których trzeba jaknajprędzej z kraju wydalić. Smutnem następstwem tego systemu jest fakt, że więcej niż 300.000 Niemców w tym stosunkowo krótkim czasie, musi opuścić kraj, aby pójść w przyszłość niepewną, Niemców którzy tutaj przeważnie prawo obywatelskie posiadali. Robotnikom niemieckim odbiera się chleb. Dzierżawców domen państwowych wypędza się z zajmowanych placówek. Taksamo pozbawia się prawa do opieki państwowej kolonistów. Do naszych giełd strzeleckich zostaje wprowadzona dekretem władzy przewaga członków polskich i tak Niemcy za jednem pociągnięciem pióra tracą swój nagromadzony przez wieki majątek.

Wyzuwa się nas z własności ewangelickich gmin szkolnych. Władze nawet nie dopuszczają rozwoju naszego prywatnego szkolnictwa, w ten sposób uniemożliwiając nam nabywanie gruntów potrzebnych dla celów szkolnych.

Jako powód tego postępowania przytacza się zawsze zamiar Niemców stworzenia irredenty. W imieniu wszystkich Niemców byłej dzielnicy pruskiej **protestuję uroczyście przeciwko takiej insynuacyi.** Nas Niemców duma napawa, ale także kontentujemy się tem, że krew nasza łączy nas z kulturą całości narodu niemieckiego, i to bez względu na to, gdzie nas losy zaniosą. Prawa do używania tej łączności nikt nam wziąć nie może. Niezależną od tego jest nasza przynależność państwowa. Historya uczy że Niemcy spełniali zawsze i wszędzie ten obowiązek. I myśmy dali tego przykłady. Posłowie nasi z Pomorza głosowali za Senatem, aczkolwiek interesy nasze partyjne dyktowały nam przeciwne stanowisko. **Uczyniliśmy to dla dobra państwa.** Państwo nasze i dzisiaj nie jest skonsolidowane. Konsolidacya ta jest potrzebną a nasza współpraca jest do tego niezbędną. Ale naszą chęć do pracy paraliżuje świadomość że czy to kupiec czy właściciel ziemski może być każdej chwili z warsztatu wyrzucony. Taksamo wskazana jest nasza współpraca w konsolidacyi na zewnątrz. Gdy dziennie setki kraj opuszczają, to przyczynia się to do wywołania nastroju w Niemczech, który dla zgody nie jest korzystny. A jest ona konieczna w interesie pokoju europejskiego i światowego.

Naczelnik Państwa odpowiedział, jak donosi „Pos. Tageblatt" po polsku, wskazując na to, że nie może wchodzić w szczegóły przytoczonych wypadków, że jednak dążeniem jego jest, aby wszędzie panowała sprawiedliwość. W końcu podreślił Naczelnik, że Sejm jako ciało ustawodawcze jest w pierwszej linii powołany do ustalania polityki wewnętrznej. Naczelnik zgodził się jednakowoż, aby mianowany przez niego zastępca zbadał życzenia i skargi Niemców i rezultat swych badań podał do kompetentnych instancyi.

Komuniści niem. razem z hakatystami przeciwko ludowi polskiemu.

Komuniści polscy w dzikim szale miotają się przeciwko wszelkiej akcyi na rzecz przyłączenia do Polski przemysłowego okręgu górnośląskiego.

Czyniąc tak, komuniści polscy występują przeciwko najżywotniejszym interesom całego proletaryatu polskiego, i zdradzają lud polski na rzecz kapitału i imperyalizmu niemieckiego.

Ale podczas, gdy komuniści polscy, dążą do tego, aby robotnik polski zgoła nie bronił swoich praw i nie upominał się o Górny Śląsk — jakże postępują komuniści niemieccy?

Oto w ilustrowanym dodatku do berlińskiego „Vorwärtsu" z dnia 3-go czerwca r. b., oglądamy **fotografię niemieckiej manifestacyi narodowej**, która się odbyła pod hasłem pozostawienia całego Górnego Śląska przy Niemczech. W manifestacyi wzięły udział wszystkie stronnictwa niemieckie, prócz socyalistów niezależnych.

Komuniści brali udział w tej manifestacyi wraz ze wszystkiemi partyami burżuazyjnemi i socyalistami - większościowcami.

Na fotografii widzimy transparent z napisem: **„Komunistyczna Partya Niemiec"** — obok transparentu **„Niemieckiej Partyi Narodowej"**, to jest najbardziej reakcyjnej partyi niemieckiej, oraz **„Centrum"** to jest partyi klerykalno- katolickiej!

Komuniści tedy idą z burżuazyą niemiecką przeciw ludowi polskiemu, dążą do tego, aby polski górnik pozostał pod niemieckim batem i nie mógł stanąć w jednym szeregu pod wspólnym dachem ojczystym z całym proletaryatem polskim.

Kiedy więc komuniści polscy prawią, że ich niemieccy towarzysze są obojętni na to, co będzie z Górnym Śląskiem — kłamią bezczelnie i oszukują robotników polskich.

Komuniści niemieccy w sprawie Górnego Śląska, popierają burżuazyę niemiecką przeciwko robotnikom polskim.

A komuniści polscy w sprawie Górnego Śląska działają tak, jak tego chcą komuniści niemieccy, to jest zdradzają proletaryat polski.

—oOo—

Z muzyki.

KONCERT STANISŁAWA BARCEWICZA [illegible]
10. czerwca 1921.

Stanisław Barcewicz, należy do starej szkoły mistrzów, dla których najwyższym ideałem był piękny, pełny ton i szlachetna fraza muzyczna, z pominięciem płytkiej wirtuozyi. Wprawdzie każdy artysta musi posiadać pewien pierwiastek wirtuozowstwa, gdyż staje się przez to więcej interesującym, jednak przewaga tego pierwiastka sprowadza rychło uczucie przesytu i znudzenia. Dobry dowcip użyty wśród najpoważniejszej mowy sprawi znakomity efekt, ale wyśmienity nawet mówca doznałby niepowodzenia, gdyby odważył się wygłosić mowę złożoną z samych dowcipów. Terminologia muzyczna dałaby mu wówczas miano płytkiego wirtuoza.

Stanisław Barcewicz nie był nigdy płytkim wirtuozem, lecz poważnym muzykiem i to w najszlachetniejszym stylu. Urodzony 16. kwietnia 1858 r., w Warszawie, jako syn urzędnika pocztowego, już od najwcześniejszej młodości zdradzał wielki talent muzyczny obok absolutnego słuchu, którym rozpoznawał i następnie nazywał tony w akordach najbardziej skomplikowanych, bez patrzenia na palce grającego. — Studya muzyczne na skrzypcach kończył w konserwatoryum w Moskwie, jako uczeń Grymałyego i Laubego. Jako absolwent konserwatoryum, odznaczony złotym medalem, rozpoczął szereg podróży artystycznych, zwiedzając Czechy, Niemcy, Skandynawię itd., a wszędzie budził podziw dużym, pełnym i przeczystym tonem, wielkim temperamentem i szlachetnością gry. Wówczas był Barcewicz zaliczany do największych talentów skrzypcowych, świetna przyszłość i wielka karyera były jego przeznaczeniem. Niestety jednak, każdy artysta traci swój orli lot, skoro zmuszonym jest walczyć o byt, a gdy jeszcze do tego posiada dość sztywny kręgosłup i nie zgina się przed ludźmi wpływowymi i jaśnie wielmożnymi dla pozyskania ich „portfelowych" względów, wówczas staje się zwykłym profesorem i liczy honorarya płacone przez uczniów. Tak też było z Barcewiczem. Od szeregu lat jest on profesorem warszawskiego konserwatoryum i wielka szkoda, że tak rzadko daje się słyszeć, gdyż prócz przyjemności, jaką sprawia słuchanie muzyki, można bardzo wiele od niego się nauczyć.

Tym razem wykonał Barcewicz program następujący: 1) Pugnani - Kreisler: Introdukcya i Allegro, 2) Beethoven: Romans G-dur, 3) Wieniawski: Koncert D-moll, 4) Paderewski: Melodya, 5) Kreisler: Kaprys wiedeński i 6) Sarasate: Melodye cygańskie.

Powodzenie miał duże, a odwdzięczając się za gorace okłaski i owacyjne przyjęcie, dodał nad program „Liebesfreud" Kreislera, Mazurek i Obertas Wieniawskiego, oraz taniec hiszpański Sarasatego.

Grę Barcewicza scharakteryzowałem na wstępie. Piękny i duży ton, posągowy spokój w postawie, wydobywanie ze skrzypiec całego czaru dźwiękowego, wskazują, że ma się przed sobą mistrza, który stanowi ogromny kontrast do młodszej generacyi skrzypków, kiwających się w rozmaity sposób na estradzie i wydobywających z pod smyczka świst zamiast tonu, czem kiepsko imitują francuską szkołę.

Dr. Edward Steinberger akompaniował jak zawsze nadzwyczaj muzykalnie i z wielkim smakiem artystycznym.

W. G.

Rada Spółki Akcyjnej
BANK LUDOWY w WARSZAWIE,

zawiadamia pp. akcjonarjuszów, że na zasadzie §4-go Statutu Banku i na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dn. 20 maja 1921 roku powiększa kapitał zakładowy Spółki z Mkp. 10,000.000·— na 30,000.000·— czyli o

Mkp. 20,000·000.—

drogą emisji 20.000 sztuk akcji imiennych, lub na okaziciela, nominalnej wartości po Mk. 1.000·— na warunkach następujących:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierszeństwa do poboru akcji 2-gej emisji, w stosunku jednej akcji 2-ej emisji na każdą akcję 1-ej emisji po cenie nominalnej, t. j. 1.000 Mk. za jedną akcję.

2) Cena emisyjna dla nowych akcjonarjuszów oznacza się na Mk. 1.350·—, z czego Mk. 1.000 przeznacza się na kapitał zakładowy, pozostałość zaś t. j. Mk. 350·— na koszty emisji i kapitał zapasowy.

3) Akcje 2-ej emisji po całkowitem ich wpłaceniu zrównane będą w prawach z akcjami 1-ej emisji z prawem do dywidendy od dnia 1-go lipca 1921 r.

4) Termin wpłat na akcje 2-ej emisji upływa z dniem 31-ym sierpnia r. b. Zapisy, oraz wpłaty na akcje przyjmuje

BANK LUDOWY w WARSZAWIE, Marszałkowska 99, róg Nowogrodzkiej.

Prezes Rady: IGNACY DASZYNSKI.

UWAGA: Z ogólnej ilości 20.000 sztuk akcji 2-ej emisji, dotychczasowi akcjonarjusze, korzystając z przysługującego im prawa pierwszeństwa, zakupili **10.000 sztuk akcji na ogólną sumę Mk. 10,000.000·—.** 2548—1

A-I-D-A

I

D

A

PRAWDZIWE
vérdé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE
W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HYGIENICZNE
Z WATĄ

Prawdziwe tylko z wozonym znakiem „SZABELKA"!

Fabryka: Lwów Sakramentek 16.

Większe przedsiębiorstwo naftowe we Lwowie
poszukuje 6—
do swej kantyny urzędniczej
gospodyni i kucharki
obydwu obeznanych z prowadzeniem dużej kuchni.
Pisemne zgłoszenia należy przesyłać do **Biura ogłoszeń Sołowskiego i Ski, Lwów, ul. Jagiellońska 7** pod szyfrą „PH".

Większe przedsiębiorstwo naftowe we Lwowie
poszukuje:
BUCHHALTERA - BILANSISTY
buchalterów korespondentów polsko-niemieckich,
praktykantek z dobrem wykształceniem szkolnem.
Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać należy pod szyfrą „PH" do **Biura ogłoszeń S. Sołowskiego i Ski, Lwów, ul. Jagiellońska 7.** 7—

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL"** 1737—30
Fr. Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI" w Warszawie Miodowa 1.
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.
Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę firma „OZON". — Hurtownia materyałów aptecznych Lwów. Kołłątaja 8
Również hurtowo do nabycia P. MIKOLASCH i Ska i Apt. Związk, Wytw. Handl. Farm.

MASZYNY DO PISANIA „MERCEDES"

dostarcza
GENERALNE ZASTĘPSTWO
DLA MAŁOPOLSKI
„IHIG"
Lwów, Podlewskiego 8/II.
Telefon Nr. 413.
Zastępstwo na Lwów:
HENRYK MELLER, pl. Smolki 1.

Zdolnych akwizytorów poszukuje Administracya „Dziennika Ludowego"

Pługi Sackowskie, brony, kultywatory, młocarnie kieratowe i ręczne sieczkarnie; młynki do czyszczenia zboża, oraz wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze poleca — — — — — — **IHIG**
Lwów, Podlewskiego 8/II. — Telefon Nr. 413.

MASZYNY rolnicze

siewniki, młocarnie, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, pługi brony, kultywatory i t. d. poleca z własnego składu po cenach przystępnych
M. STORCH
Lwów, Krasickich 11 a.

HURTOWNY SKŁAD
ROZMAITYCH PAPIERÓW I PUDEŁEK.

Pod kierownictwem p. Altschülera została
FABRYKA WYROBU PUDEŁEK
aptekarskich i cukierniczych
p. Olgi Głowackiej
przy ulicy Łyczakowskiej l. 5
znacznie rozszerzona i poleca rozmaite wyroby pudełek jakoteż woreczków papierowych po cenach bardzo przystępnych. — Zamówienia zostają punktualnie wykonane.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie. Sykstuska 19.